

POBLASK



Płocka Galeria Sztuki

2022

POBLASK

MONIKA DĄBROWSKA-PICEWICZ
JOLANTA HERMA-PASIŃSKA
REMIGIUSZ GRYT
ADAM SOBOTA

POBLASK — SŁABE ODBICIE ŚWIATŁA.

W 2020 r., w Bielskiej Galerii BWA, po raz pierwszy grupa artystów ceramików zaprezentowała cztery instalacje rzeźbiarskie, których motywem przewodnim jest światło. Po dwóch latach od poprzedniej prezentacji, artyści wracają do tematu światła i, podobnie jak przy poprzedniej wystawie, budują na jego fundamencie cztery różne opowieści.

Monika Dąbrowska-Picewicz wprowadziła światło do indywidualnej opowieści o obcowaniu z naturą, nawiązując do swojej najbliższej przestrzeni — lasu. Dla artystki las jest miejscem niekończących się inspiracji i ciągle napędza jej działania twórcze. Świeące obiekty, inspirowane kształtami puchowców wspianiałych, wypełnione są życiodajną energią, która buzuje w ich podstawach, nabrzmiiałych i twardych brzuścach, po czym stara się wydostać przez wyrafinowane i delikatne porcelanowe główce. Dziesięć, blisko siebie ustawionych obiektów, tworzy pole pierwotnej energii, która - podobnie jak w lesie między drzewami - przepływa między ceramicznymi rzeźbami i wpływa na odbiorcę instalacji. Artystka wyjaśnia, że w lesie, przy jego nieustannym ruchu, migotaniu światła i szumie gałęzi, może zaistnieć sytuacja, w której nasz wewnętrzny świat potrafi się zatrzymać i doświadczyć tytułowego bezruchu, czyli bycia „tu i teraz”.

Kompozycja prac **Remigiusz Gryta** też zwraca uwagę widza w stronę natury. Tu jednak nie ma już życiodajnej energii, jest tylko arogancja i bezmyślność człowieka, niszczące swoje otoczenie. Walcowate formy, pokryte subtelnymi przejściami błękitów i zieleni, powoli zaczynają zanikać. Bogata forma ulega redukcji, korozji, kolor blaknie. Organiczna różnorodność zostaje sprowadzona do monotonnego koloru wyschniętej, pozbawionej wody i życia ziemi. Na końcu instalacji pozostają już tylko stalowe kikuty, z wplecionymi cieniami winowajców zniszczenia - nas ludzi.

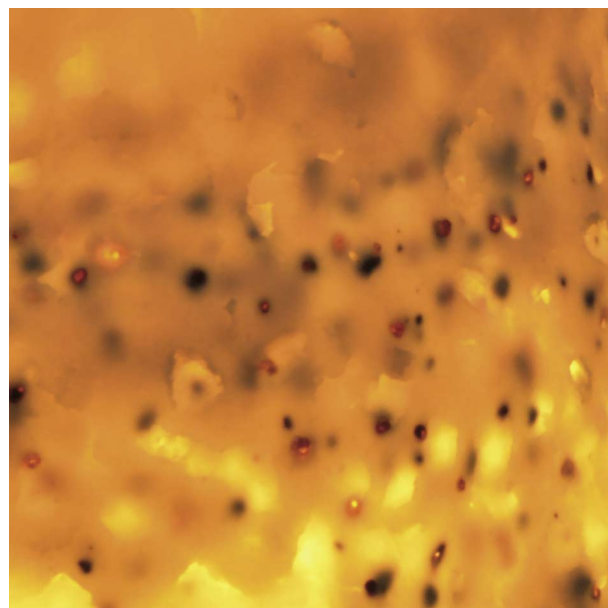
Światło w pracy Gryta można odbierać na dwa różne sposoby. Z jednej strony stróżka światła, płynąca pod delikatnymi porcelanowymi płytkami, jest jak nadzieja, że nie wszystko stracone i można przestać ślepo podążać drogą zniszczenia i zagłady. Ale to samo światło można również odebrać jako żrący ściek, którego już nic nie zatrzyma.

Jolanta Herma-Pasińska prowadzi nas do klaustrofobicznego i wyciemnionego pomieszczenia, odbiera nam nasz najważniejszy zmysł - wzrok, wybija ze strefy komfortu. Robi to po to, byśmy mogli zaobserwować oczywistość naszego istnienia w polu energii, która nas otacza, przenika i definiuje. Gdy nasz wzrok przyzwyczai się już do ciemności i pozwoli nam dostrzec bliki światła tworzone przez otwory, nacięcia i pęknięcia w rzeźbach, zaczynamy odczuwać niczym nieuzasadnione ciepło, moc, która oddziałuje na przestrzeń, na nasze ciała i emocje. Dla jednych ta energia będzie dowodem na działanie niewyjaśnionych do końca sił natury, dla innych świadectwem istnienia Boga, Absolutu, którego jesteśmy częścią.

Jeżeli światło użyte w pracach Jolanty Hermi-Pasińskiej ma nas skłonić do refleksji nad duchową istotą świata, to w instalacji **Adama Soboty** światło będzie wrzeszczącym podkreśleniem braku tejże duchowości. Twórca zachęca nas do zadania sobie pytania, czy bezrefleksyjny kult kości, czaszek, fiolek z krwią rzekomych świętych, cudownych obrazów przybranych w złoto i szlachetne kamienie ma jeszcze coś wspólnego z prawdziwym przeżyciem religijnym, którego celem jest nasz bezpośredni kontakt z Istotą Wyższą? Ceramiczne torsy, które są odlewami ciała artysty, zostają poddane brutalnej dekonstrukcji, rozczłonkowaniu. Przecięcia korpusów ujawniają ich puste wnętrza, w których nie kryje się już żadna idea, a zimne światło świetlówek natarczywie jeszcze to podkreśla.

Bardzo różne działania czwórki artystów, dostosowane do ich odmiennych charakterów i temperamentów, w zadziwiający sposób tworzą spójną opowieść, opartą, zgodnie z tytułem wystawy, na nikłym odbiciu światła. Światło w niektórych rzeźbach wybija się na pierwszy plan, a w innych jest prawie niedostrzegalne, ale zawsze jest nośnikiem elementu duchowego, obecnego w kulturze, jak i w naturze.

ADAM SOBOTA



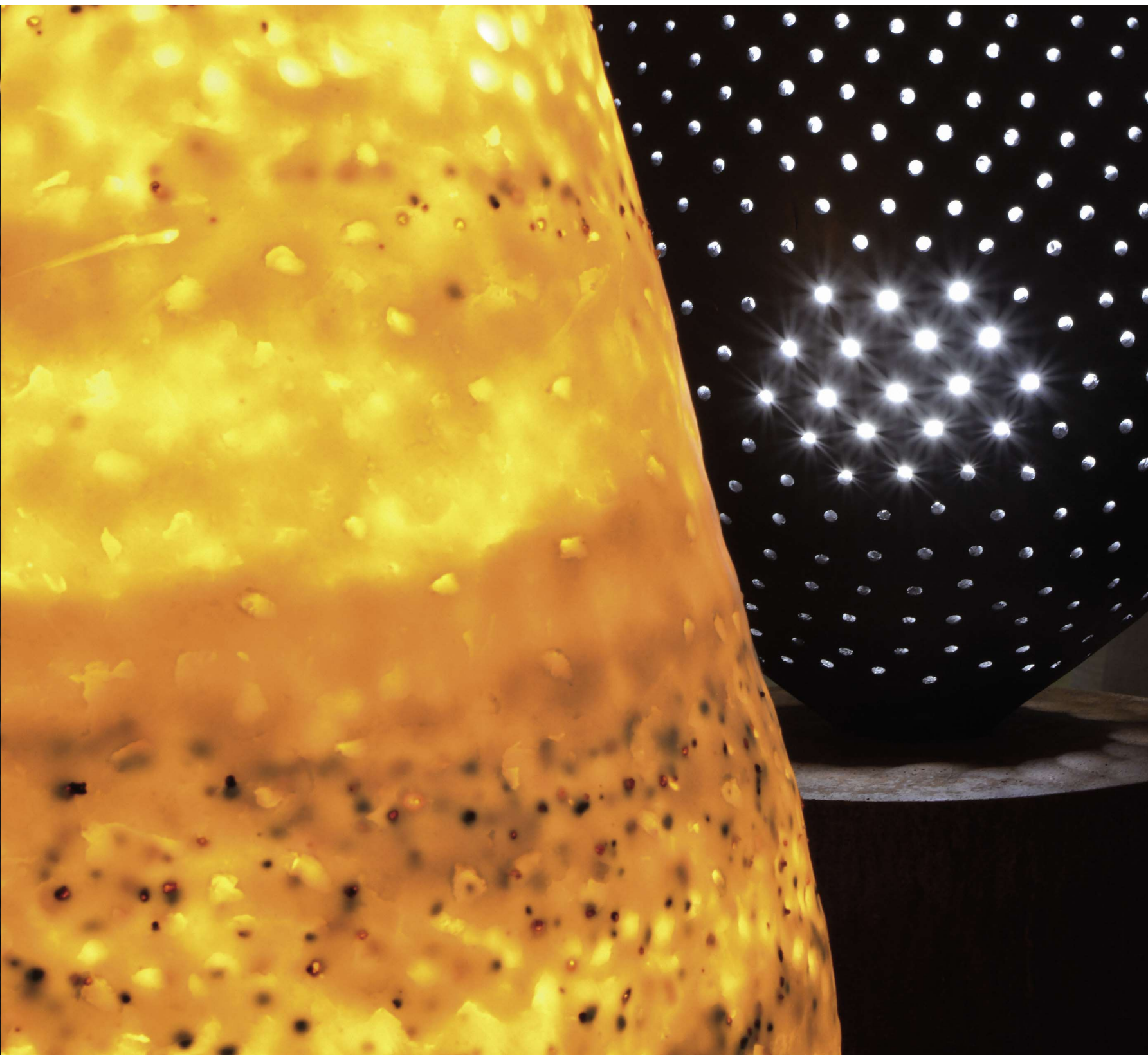
MONIKA DĄBROWSKA-PICEWICZ BEZRUCH

BEZRUCH TO CYKL RZEŹB ŚWIETLNYCH NAWIĄZUJĄCYCH DO MOJEGO NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA, JAKIM JEST LAS. TO W NIM DOŚWIADCZAM PRAWDZIWEGO ZATRZYMANIA W NATURZE I CZUJĘ, ŻE JESTEM „TU I TERAZ”.

Obserwuję grę światła o różnych porach dnia, wchłaniam dźwięki, czuję nastrój, za każdym razem inny. Poszukiwanie odpowiedniej formy trwało dłużej, niż zakładałam, a odpowiedź niespodziewanie pojawiła się w hiszpańskiej Walencji. Podczas porannego biegania w parku, natknęłam się na niesamowite drzewa przypominające butelkę. Były to puchowce wspinające. Tak, jakby czekały tam na moje odkrycie.







ORGANIZATOR WYSTAWY



Płocka
Galeria
Sztuki

DYREKTOR

Alicja Wasilewska

WYDAWCA

Płocka Galeria Sztuki
ul. Sienkiewicza 36
09-400 Płock
tel.: +48 24 364 60 40
e-mail: biuro@plockagaleria.pl

ISBN 978-83-66446-21-2

KURATOR

Adam Sobota

PROJEKT GRAFICZNY

Adam Sobota

FOTOGRAFIE

© Monika Dąbrowska-Picewicz (strony: 6–11)

© Maciej Długaj (strony: 12, 14–17, 24-29)

© Marcin Gilarski (strony: 19-23)

WSPÓŁORGANIZATORZY



Płocka Galeria Sztuki, miejska
instytucja kultury finansowana
z budżetu miasta Płocka.

DRUK

mediakolor.



Płocka Galeria Sztuki

ISBN 978-83-66446-21-2